

Marek Przeniosło
*Akademia Świętokrzyska
w Kielcach*

Postawy chłopów na terenie tzw. Republiki Tarnobrzeskiej (1918-1919)

Przed przybliżeniem kwestii bezpośrednio związanych z funkcjonowaniem tzw. Republiki Tarnobrzeskiej¹, której istnienie, przynajmniej formalnie, zapoczątkowane zostało w dniu 6 listopada 1918 r., konieczna jest krótka charakterystyka wydarzeń rozgrywających się na terenie Galicji na przełomie października i listopada 1918 r. W dniu 28 października 1918 r. w Krakowie utworzono Polską Komisję Likwidacyjną (PKL). Miała ona pełnić funkcję czasowej władzy na terenie Galicji do chwili przejęcia tego obszaru przez rząd w Warszawie. Faktycznie Komisja kontrolowała tylko teren Galicji Zachodniej. Polskich polityków z Galicji do powołania PKL skłaniała obserwacja rozpadu c. i k. Monarchii, coraz głośniej wyrażane aspiracje narodowe Ukraińców, groźba anarchizacji życia w związku z osłabieniem struktur władzy lokalnej. Ważne było także szybkie zabezpieczenie obiektów wojskowych i magazynów z żywnością, by zapobiec ich rozgrabieniu przez ludność lub wywozowi zgromadzonych zapasów na teren Austrii.

W momencie powstania PKL na terenie Galicji władzę formalnie sprawowali jeszcze Austriacy. Proces ich usuwania rozpoczął się dopiero trzy dni później - 31 października. W tym dniu doszło do usunięcia Austriaków z Krakowa. Ostatnia austriacka placówka wojskowa opuściła Galicję Zachodnią 5 listopada - był to zdekompletowany już wcześniej sztab Komendy Wojskowej w Przemyśle².

¹ Wiedza jaką posiadamy na temat Republiki Tarnobrzeskiej, jak się wydaje, jest jeszcze niewystarczająca. Pomocne przy próbie szerszego rozpoznania tego zagadnienia niewątpliwie mogą być nie wykorzystane do tej pory źródła przechowywane w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie (CPAHU). Niektóre dokumenty zgromadzone w tej placówce już zostały opublikowane, zobacz: M. Przeniosło, Sytuacja społeczno - polityczna w powiatach tarnobrzeskim i nizańskim w początkowych miesiącach II Rzeczypospolitej (źródła z Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie), „Almanach Historyczny” 2005, t. 7, s. 213 - 232. Przy badaniu dziejów Republiki Tarnobrzeskiej sięgnąć można także do zasobów niektórych archiwów i bibliotek polskich. Informacje na ten temat znajdujemy np. w Bibliotece PAU i PAN w Krakowie w tzw. Tekach Lasockiego. Cennym źródłem niewątpliwie jest także prasa z okresu, również materiał pamiętnikarski. Wśród publikacji współczesnych szczególnie wartościowa wydaje się praca J. Rawskiego, *Republika Tarnobrzeka w świetle źródeł i wspomnień adiutanta Powiatowej Komendy Wojsk polskich w Tarnobrzegu*, Tarnobrzeg 1993.

² J. Buszko, *Polska Komisja Likwidacyjna*, w: *Problemy historii Słowian i Europy Środkowej w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, Wrocław 1982, s. 36.

W pierwszych dniach niepodległości na obszarze, który starała się kontrolować PKL, obserwować można było zjawisko spontanicznego usuwania z urzędów przez miejscowe społeczeństwo starostów oraz niektórych urzędników. Podobnie stało się wówczas także z wieloma wójtami, niektórymi radami gminnymi, również dużą liczbę żandarmów. W przypadku tych ostatnich zdarzały się wypadki ich poranienia lub nawet zabójstw. Bezpośrednio po odsunięciu od władzy Austriaków, miejsce dotychczasowych terenowych władz administracyjnych zajmowały ciała, które tworzyły się samorzutnie i przyjmowały różne nazwy: komitety powiatowe, powiatowe rady narodowe, powiatowe komisje likwidacyjne, itp. Zwykle liczyły one kilkudziesięciu członków³. W wielu wypadkach składały się z ludzi popularnych i poważanych w powiecie, nieraz zdarzali się w nich jednak populiści i wiecowi krzykacze. Niezależnie od składu, tak liczne ciała zbiorowe nie były w stanie zarządzać powiatami. Istniała konieczność pilnego zastąpienia ich bardziej sprawnymi strukturami. Ostatecznie zostały zlikwidowane (tam gdzie jeszcze działały) 21 listopada 1918 r. decyzją szefa wydziału administracyjnego PKL⁴.

W dniu 5 listopada na plenarnym posiedzeniu PKL przedstawiono projekt nowej organizacji administracji na terenie Galicji. Dotychczasowe rady powiatowe (dawna władza autonomiczna) miały zostać połączone ze starostwami (dawna władza państwowa) w jedno ciało, na czele którego stanąć miał komisarz PKL wyznaczony na powiat. Przy każdym komisarzu funkcjonować miały rady przyboczne pełniące funkcje doradcze. Zakładano, że w ciałach tych powinni się znaleźć reprezentanci różnych grup społecznych. Komisarzy PKL w poszczególnych powiatach Galicji Zachodniej mianowano 6 listopada. W sumie na 34 mianowanych komisarzy 21 dawniej było urzędnikami administracyjnymi (najliczniejszą grupę stanowili dotychczasowi starostowie - było ich 14)⁵.

Przejmowanie władzy przez PKL w niektórych powiatach napotykało na pewne przeszkody. Tak było szczególnie w powiecie tarnobrzeskim, co bezpośrednio związane było z istnieniem Republiki Tarnobrzeskiej⁶. Jak już wspomniano, jej powstanie datuje się na dzień 6 listopada 1918 r. Wówczas na rynku w Tarnobrzegu pod pomnikiem Bartosza Głowackiego odbył się duży wiec. Wzięło w nim udział kilka, a być może nawet kilkanaście tysięcy osób (z pewnością jednak nie 30 tysięcy jak podają niektórzy autorzy). Wśród uczestników wiecu przeważali chłopci z wiosek powiatu tarnobrzeskiego, także mieszkańcy miasta. Zebranie tak dużej liczby osób było możliwe dzięki odbywającemu się tego dnia w Tarnobrzegu targowi (targowa środa) także wcześniejszemu odpowiedniemu

³ W powiecie tarnobrzeskim również powstała taka struktura ale składała się ona ze stosunkowo niewielkiej liczby osób. Będzie o tym mowa w dalszej części tekstu.

⁴ Z. Lasocki, Wspomnienia szefa administracji PKL i KRz, Kraków 1931, s. 32 - 33.

⁵ Tamże, s. 32 - 33, 106 - 107.

⁶ Umownie można przyjąć, że obszar, na którym istniała obejmował teren powiatu tarnobrzeskiego, wpływy Republiki sięgały jednak także na okoliczne tereny.

nagłośnieniu informacji o planowanym zgromadzeniu. Organizatorami wiecu była grupa osób, wśród których pierwszoplanową rolę odgrywał duchowny z parafii Radomyśl nad Sanem ks. Eugeniusz Okoń⁷ i porucznik byłej c. i k. armii austriackiej Tomasz Dąbał⁸.

Podczas zgromadzenia 6 listopada zdecydowano o powołaniu Powiatowego Komitetu Chłopskiego. Jego zadaniem miało być bezpośrednie realizowanie postanowień, które zapadły na wiecu. Można więc powiedzieć, że Komitet miał być rodzajem prowizorycznej władzy wykonawczej, natomiast sam wiec oraz planowane kolejne zgromadzenia - specyficzną formą władzy ustawodawczej. Pełnego składu Komitetu Chłopskiego (liczył 17 osób)⁹ nie udało się ustalić. Według Jana Rawskiego weszli do niego: ks. Eugeniusz Okoń, Tomasz Dąbał, adwokat z Rozwadowa - Jan Jaroszewski, nadzorca robót melioracyjnych z Tarnobrzega - Jan Gruszczyński, nauczyciel z Sobowa - Wincenty Buczek oraz chłopci¹⁰: Feliks Brania z Mokrzeszowa, Stanisław Gąsiorowski z Wólki Turebskiej, Stefan Grzywacz z Gorzyc, Tomasz Kubicki z Siedleszczan, Jan Rychel ze Skowierzyna, Franciszek Stadnik z Grębowa, Walerian Wryk z Wielowsi, N. Wermiński, Wojciech Wiącek z Machowa i Adam Zieliński z Majdanu Zbydniewskiego¹¹. Przynajmniej część członków Komitetu związana była z PSL Lewica i PSL Piast. Zarówno ks. Eugeniusz Okoń jak i Tomasz Dąbał mieli chłopskie pochodzenie, można więc powiedzieć, że zdecydowana większość zaangażowanych w organizację wiecu w dniu 6 listopada, który zapoczątkował istnienie Republiki Tarnobrzelskiej, a następnie także tych osób, które weszły w skład Komitetu była chłopami lub wywodziła się z rodzin chłopskich.

Nowo powstały Powiatowy Komitet Chłopski, którego ambicją było przejęcie władzy w powiecie, musiał oczywiście liczyć się z realiami istniejącymi w Tarnobrzegu. Prawdopodobny był tu konflikt do jakiego mogło dojść z ówczesnie istniejącymi miejscowymi strukturami administracyjnymi. Były one w dużym stopniu obsadzone nowymi osobami powołanymi już po usunięciu Austriaków z tego terenu. Do samego rozbrojenia Austriaków doszło w Tarnobrzegu 1 listopada¹². Jeszcze tego samego dnia, to znaczy 1 listopada, utworzono w Tarno-

⁷ Szerzej na jego temat zobacz: T. Rek, *Ksiądz Eugeniusz Okoń*, Warszawa 1962; E. Walczak, *Chłopskie Stronnictwo Radykalne 1919 - 1928*, Warszawa 2001.

⁸ Szerzej na jego temat zobacz: H. Cimek, Tomasz Dąbał, Rzeszów 1993.

⁹ Według Jana Słomki Komitet początkowo liczył 60 osób, natomiast jego liczbę ograniczono do 17 osób dopiero po pewnym czasie. J. Słomka, *Pamiętniki włościanina. Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, wstępem opatrzył W. Stankiewicz, Warszawa 1983, s. 260 (pozycję tę oparto na wydaniu z 1929 r.).

¹⁰ Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że wymienione osoby były chłopami, nie może jednak wykluczyć, że któraś z nich mieszkała na wsi, ale nie była przedstawicielem tej warstwy.

¹¹ J. Rawski, *Republika Tarnobrzelska*, s. 24. Na temat składu Komitetu Chłopskiego zobacz także: L. Mrocza, *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*, Kraków 1990, s. 159.

¹² Największą aktywnością wykazała się wówczas młodzież szkolna i rzemieślnicza, w tym szczególnie członkowie miejscowej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Wśród członków POW była również grupa mieszkańców okolicznych wsi (w tym przede wszystkim młodzież chłopska).

brzegu Powiatową Komendę Wojskową¹³. Komenda podporządkowała się sprawującemu w początkach listopada faktyczną władzę w powiecie Janowi Bochniakowi. Wcześniej Bochniak pełnił funkcję wiceprezesa Rady Powiatowej, jednak wobec nieobecności prezesa przejął kierownictwo nad tą strukturą. W tym czasie ze stanowiska zrezygnował niepopularny w powiecie starosta, przekazując obowiązki wicestarosie. Usunął się także burmistrz Tarnobrzega, jego miejsce jako burmistrz komisaryczny zajął kapitan inżynier Henryk Stary. Dymisje, o których mowa wyżej zostały niejako wymuszone decyzjami zebrania grupy obywateli Tarnobrzega, które 2 listopada odbyło się w lokalu Rady Powiatowej. Na zebraniu tym powołano do życia Powiatowy Komitet Samoobrony Narodowej¹⁴. W Komitecie przewagę mieli sympatycy obozu narodowego. Większość członków była przedstawicielami tarnobrzesckiej inteligencji, w składzie tej osmioosobowej struktury znalazło się jednak także dwóch chłopów: wójt z Dzikowa Jan Słomka (autor Pamiętników włościanina) i były poseł do parlamentu austriackiego Wojciech Wiącek z Machowa¹⁵. W Komitecie Samoobrony nie było przedstawicieli obu galicyjskich stronnictw ludowych¹⁶.

Już w dniu swojego powstania Komitet Samoobrony skontaktował się z PKL. Uzyskał od niej zatwierdzenie i zgodę na reprezentowanie Komisji na terenie powiatu tarnobrzesckiego. Jeszcze 2 listopada Komitet wydał odezwę do społeczeństwa powiatu¹⁷. Komitet Samoobrony "naczelną władzę" sprawował faktycznie tylko do 6 listopada. W tym dniu jej przewodniczący Jan Bochniak mianowany został przez PKL komisarzem na powiat tarnobrzescki. W rękach komisarza (wcześniej była już o tym mowa) spoczęła cała dotychczasowa władza jaką posiadał starosta i przewodniczący Rady Powiatowej.

Wracając do rozważań na temat utworzonego 6 listopada Powiatowego Komitetu Chłopskiego trzeba stwierdzić, że jednym z powodów, które niewątpliwie wpłynęły na jego powstanie było wcześniejsze utworzenie Komitetu Samoobrony. Przez działaczy ludowych potraktowane to zostało jako rodzaj wyzwania. Na wiecu w dniu 6 listopada pod pomnikiem Bartosza Głowackiego wyłoniono Komitet Chłopski, przyjęto także szereg uchwał. Ich autorem był adwokat (z prze-

¹³ Powiatowa Komenda Wojskowa zaczęła formować oddziały, które miały na celu zabezpieczenie nie magazynów wojskowych z żywnością przed grabieżą. W skład tworzonych od 1 listopada oddziałów najczęściej weszło młodziestwo, szczególnie członków POW, także byłych legionistów. W oddziałach znalazła się pewna ilość chłopów. Mieszkańcy wsi nieraz zgłaszali się do oddziałów wojskowych tylko po to by po paru dniach wrócić do domu, jednak bez zdania broni i munduru. Zobacz J. Rawski, *Republika Tarnobrzeka*, s. 15 - 16.

¹⁴ Można się domyślać, że chodziło przede wszystkim o „samoobronę” przed anarchią i przestępczością. Komitet miał jednak ambicje dalej idące i chciał faktycznie sprawować władzę administracyjną w powiecie.

¹⁵ J. Rawski, *Republika Tarnobrzeka*, s. 12 - 13.

¹⁶ Można się zastanawiać dlaczego tak się stało. Być może decydujący był tu pośpiech z jakim przystąpiono do organizowania tej struktury, nie wykluczone jednak, że działaczom ludowym zaproponowano współpracę, jednak zaoferowano im zbyt skromny udział w Komitecie.

¹⁷ Tekst odezwy zobacz: J. Słomka, *Pamiętniki włościanina*, s. 332 - 333.

konań socjalista) Jan Jaroszewski. W uchwałach stwierdzono m.in. "koniec wpływów szlacheckich we wszystkich władzach i urzędach", zdecydowano znieść Radę Powiatową, rozwiązać wszystkie rady gminne i usunąć dotychczasowych wójtów i sekretarzy gminnych. Równocześnie uchwalono przeprowadzić nowe wybory do rad gminnych i na stanowiska wójtów i sekretarzy. Nie uznano Powiatowego Komitetu Samoobrony, przyjęto, że władzę w powiecie ma sprawować "cały lud" a wykonywać ją przez swoich przedstawicieli w Zjeździe Powiatowym. Do chwili przeprowadzenia wyborów delegatów na Zjazd Powiatowy wyłoniono Powiatowy Komitet Chłopski mający czasowo sprawować władzę w powiecie¹⁸.

Na wiecu 6 listopada uchwalono powierzyć funkcję starosty chłopu Stefanowi Grzywaczowi z Gorzyc. Po otrzymaniu informacji, że kompetencje dotychczasowych starostów przejęte miały zostać przez komisarzy, Komitet Chłopski uznał, że Grzywacz powinien objąć właśnie to stanowisko. Tymczasem nominację na komisarza decyzją PKL z 6 listopada otrzymał stojący na czele Komitetu Samoobrony Jan Bochniak. Swojego kandydata Komitet Chłopski starał się przeforsować podczas wizyty w siedzibie PKL w Krakowie w dniu 7 listopada. Wizyta ta świadczy o zdawaniu sobie sprawy przez przywódców Republiki z realiów jakie istniały wówczas w Galicji i szukaniu porozumienia z oficjalną władzą. PKL Grzywacza nie zatwierdziła, delegacji Komitetu Chłopskiego obiecano jednak przysłanie do Tarnobrzega nowego komisarza¹⁹. Wkrótce tak się zresztą stało i funkcję tę zaczął pełnić członek PSL Piast dr Benedykt Łacki. Wizyta w Krakowie generalnie nie przyniosła Komitetowi Chłopskiemu spodziewanych rezultatów. Pojawiła się jednak wówczas, przynajmniej w opinii działaczy Republiki, władza alternatywna dla PKL. Był nią powstały właśnie Tymczasowy Rząd Ludowy RP w Lublinie. Zwrócenie się w stronę rządu lubelskiego było tym bardziej oczywiste, że jego program przynajmniej w niektórych aspektach był dość bliski poglądom działaczy chłopskich z Tarnobrzeskiego. Wprawdzie brak na ten temat bardziej szczegółowych informacji, jednak wiadomo, że po 7 listopada do Lublina udała się delegacja Komitetu Chłopskiego. Oczywiście możliwości bliższej współpracy z rządem lubelskim były niewielkie, przede wszystkim ze względu na bardzo krótką działalność gabinetu Ignacego Daszyńskiego. Potem jednak przywódcy Republiki szukali kontaktu z warszawskim rządem Jędrzeja Moraczewskiego²⁰, również tak jak w przypadku rządu lubelskiego, ich zdaniem dość bliskiego im programowo²¹.

Podczas zgromadzenia 6 listopada zdecydowano o zwołaniu w następną środę kolejnego wiecu, na którym miano wysłuchać sprawozdania z realizacji

¹⁸ J. Słomka, *Pamiętniki włościanina*, s. 260; J. Rawski, *Republika Tarnobrzeka*, s. 23 - 24.

¹⁹ J. Rawski, *Republika Tarnobrzeka*, s. 26.

²⁰ Zob., E. Walczak, *Chłopskie Stronnictwo Radykalne*, s. 12.

²¹ Zwrócić należy uwagę na fakt sympatii z jaką przywódcy Republiki Tarnobrzelskiej odnosili się do Józefa Piłsudskiego. Widoczne to było w niektórych ich przemówieniach, także w wydawanych przez nich odezwach.

podjętych uchwał. Plan ten zrealizowano. Na wiecu 13 listopada tak jak na poprzednim zgromadzeniu pojawiły się duże ilości włościan z całego powiatu, także wielu mieszkańców Tarnobrzega. Niektórzy przybyli by zmanifestować swe poparcie dla przywódców Republiki i bezpośrednio uczestniczyć w przyjmowaniu postanowień dotyczących dalszego jej funkcjonowania, niektórzy jedynie po to by zaspokoić swą ciekawość. Na wiecu pojawili się nawet reprezentanci chłopów z sąsiednich powiatów. Udział w zgromadzeniu chłopów z dalszych okolic wynikał z intensywnej akcji agitacyjnej jaką prowadzili w terenie przywódcy Republiki. Docierali oni nawet na ziemie byłego Królestwa Polskiego, szczególnie na teren powiatu sandomierskiego, także południowo-wschodnie krańce ziemi lubelskiej²². Zgromadzenia pod pomnikiem Bartosza Głowackiego organizowano także w kolejne środy.

Mimo zwrócenia się w stronę rządu lubelskiego Komitet Chłopski przynajmniej formalnie uznawał jednak zwierzchność krakowskiej PKL. Świadczy o tym uznanie desygnowanego przez PKL na komisarza powiatowego dr. Łackiego a wkrótce podjęcie z nim współpracy. Komitet Chłopski przejął bowiem rolę rady przybocznej komisarza PKL. Nowego komisarza formalnie uznali także uczestnicy trzeciego wiecu pod Bartoszem, który odbył się w dniu 20 listopada²³. Niewątpliwie na zaakceptowanie Łackiego wpłynęła jego deklaracja złożona na wiecu, w której zobowiązał się reprezentować interesy chłopów i realizować postulaty wiecu²⁴. Mimo tych deklaracji faktycznie jednak to komisarz odgrywał pierwszoplanową rolę w powiecie. Komitet Chłopski stając się jego radą przyboczną mógł być formalnie jedynie strukturą doradczą²⁵. Zgodnie z postanowieniem centrali PKL, rady przyboczne w poszczególnych powiatach nie posiadały

²² O prowadzeniu tej agitacji również na Lubelszczyźnie wspomina w swych pamiętnikach Wincenty Witos. Zob. W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 2, Warszawa 1990, s. 38.

²³ To „tolerowanie” Benedykta Łackiego nie trwało jednak długo. W raporcie dowództwa okręgowego straży bezpieczeństwa (żandarmerii) w Rzeszowie z 5 stycznia 1919 r. czytamy: „Ludność rozpolitykowana pod wpływem złej agitacji, rozdrażniona i zbalaamucona, nie uznaje żadnych władz wojskowych i cywilnych. Pojedyncze gminy, np. Stale, Mokrzyszów, Machów zrzuciły wójtów, również i mianowanych komisarzy nie chcą uznać. Wiele gmin usuwa nauczycieli [...]. Komisarzowi rządowemu z ramienia PKL Łackiemu dano termin do usunięcia się z Tarnobrzegu do 4 stycznia 1919”. CPAHU, Komisja Rządząca (KR), f. 212, op. 1, spr. 147, k. 20-21.

²⁴ J. Rawski, *Republika Tarnobrzeńska*, s. 40; J. Słomka, *Pamiętniki włościanina*, s. 271.

²⁵ O „przeobrażeniu” się Komitetu Chłopskiego w radę przyboczną nie posiadamy bliższych informacji. Być może w skład rady weszli reprezentanci nie tylko dotychczasowego Komitetu, ale i innych środowisk politycznych. Mogłyby o tym świadczyć słowa kapitana dr. Kazimierza Szczepańskiego z Inspektoratu Straży na Zachodnią Galicję w Krakowie (chodzi o straż bezpieczeństwa), który w swoim raporcie z 6 grudnia 1918 r. przeznaczonym dla PKL informując o tarnobrzezkiej radzie przybocznej pisał: „W skład rady wchodzi względnie dużo inteligencji, co by świadczyło, że nastrój polityczny nie jest wyłącznie chłopski. Weszli bowiem na 17 członków: 1 inżynier, 1 adwokat, 1 urzędnik kolejowy, 2 nauczycieli ludowych”. CPAHU, PKL, f. 211, op. 1, spr. 215, k. 1-5. Pamiętać jednak należy, że przynajmniej trzech z tych członków rady, których Szczepański określił jako osoby spoza środowiska chłopskiego, już wcześniej wchodziła w skład Komitetu Chłopskiego (zobacz informacje na ten temat we wcześniejszej części tekstu).

realnej władzy. W przypadku powiatu tarnobreskiego sytuacja mogła wyglądać jednak nieco inaczej. Rola rady była tu z pewnością większa niż gdzie indziej, choć członkowie rady raczej nie byli w stanie zdominować komisarza, tym bardziej, że był on człowiekiem o sporym doświadczeniu politycznym (przed przybyciem do Tarnobrzega pełnił funkcję sekretarza szefa wydziału administracyjnego PKL). Być może komisarz Łącki zdając sobie sprawę z delikatności sytuacji sam dobrowolnie w zależności od potrzeb ograniczał swe kompetencje. Na ten temat brak jednak informacji i jest to jedynie przypuszczenie. W Archiwum Historycznym we Lwowie zachowały się protokoły z trzech posiedzeń rady przyboocznej (z 12, 19 i 21 grudnia). Po przeanalizowaniu ich treści wyciągnąć można wnioski, że rada (przynajmniej na tych trzech posiedzeniach) zajmowała się przede wszystkim rozwiązywaniem bieżących problemów związanych z trudnościami aprowizacyjnymi i z trudnościami w zaopatrzeniu w artykuły codziennego użytku²⁶, nie znajdujemy w nich natomiast tzw. "wielkiej polityki"²⁷. Niemal identyczne kwestie zajmowały rady przyboczne także w innych powiatach²⁸.

O związkach organizatorów ruchu chłopskiego w Tarnobreskiem z PKL świadczy ich współpraca z komisarzem Łąckim w ramach rady przyboocznej, również pełnienie przez jednego z przywódców Republiki - Tomasza Dąbala od 2 listopada funkcji dowódcy żandarmerii w powiecie. W dniu 13 listopada wobec podania się do dymisji dotychczasowego dowódcy Powiatowej Komendy Wojskowej, Dąbał otrzymał od generała Bolesława Roji nominację na to stanowisko. Równocześnie został awansowany przez Roję do stopnia kapitana²⁹.

²⁶ CPAHU, PKL, f. 211, op. 1, spr. 217, k. 2-6.

²⁷ Takie akcenty na niektórych posiedzeniach jednak się pojawiały. Czytamy o tym w piśmie komisarza Łąckiego do organów prokuratorskich w Rzeszowie z 14 stycznia 1919 r. Zob.: Biblioteka PAU i PAN, Teki Lasockiego, sygn. 4132, k. 3.

²⁸ Nie można jednak wykluczyć, że poza oficjalnymi spotkaniami, którymi kierował z urzędu komisarz PKL, członkowie tarnobreskiej rady przyboocznej (Komitetu Chłopskiego) zbierali się także na spotkaniach nieoficjalnych (może w pełnym, a może w ograniczonym składzie) i właśnie na nich podejmowali bardziej strategiczne decyzje dotyczące dalszych losów ruchu chłopskiego w Tarnobreskiem.

²⁹ Nie wykluczone, iż Roja nie w pełni orientował się, że Dąbał silnie angażował się wówczas w działalność polityczną i posiadał dość radykalne poglądy. O tym, że osoba Dąbala początkowo i u innych nie budziła większych zastrzeżeń świadczy opinia na jego temat przedstawiona w piśmie z 6 grudnia 1918 r. przez cytowanego wcześniej kapitana dr Kazimierza Szczepańskiego: „Kapitan Dąbał - lat 29, wdowiec z jednym dzieckiem. Służył czynnie w byłej armii austriackiej, wyszedł z niej ze stopniem porucznika. Na wiecu 6 listopada 1918 okrzyknięty majorem, został później przez dowództwo krakowskie mianowany kapitanem. Przed wojną czynny członek stronnictwa ludowego, cieszy się ogromnym zaufaniem ludności. W pierwszych dniach listopada zorganizował milicję po myśli rozporządzenia PKL [...]. Zrobił na mnie wrażenie człowieka uczciwego - trochę fanatyka idei ludowej, pełnego temperamentu, w każdym jednak razie pracującego dla zapewnienia bezpieczeństwa publicznego i powiększania polskich sił zbrojnych”. Opinia ta mocno kontrastuje z informacją na temat ks. Okonia, o którym w tym samym piśmie kapitan Szczepański pisał: „Ksiądz Okoń, Warchał w najgorszym gatunku. Usunięty od funkcji kapłańskich za nadużycie konfesyjonału w celach erotycznych wobec małoletnich dziewcząt, uwodzenie żon żołnierzy z frontu [...]”.

W okresie istnienia Republiki Tarnobrzeskiej dochodziło do licznych czynów przestępczych. Stwierdzi trzeba, że w dużym stopniu było to związane z ogólną anarchizacją życia jaką można było obserwować w całej Galicji pod koniec wojny, także w początkach niepodległości (szczególnie w listopadzie i grudniu 1918 r.). Pewien wpływ na niezgodne z prawem postawy części społeczeństwa wywierały jednak także hasła głoszone przez przywódców Republiki³⁰. Stwierdzić trzeba, że zachowania ludności mające charakter przestępczy występowały na terenie Tarnobrzeskiego w skali znacznie szerszej niż w większości innych powiatów Galicji Zachodniej.

Na terenie kontrolowanym przez PKL większe rozruchy i przypadki bandytyzmu likwidowano przy pomocy wojska. Schwytych bandytów stawiano przed sądami, przy lżejszych wykroczeniach nieraz wymierzano doraźne kary, np. karę chłosty. Na uspokojenie sytuacji w Galicji niewątpliwie wpływ wywarło wprowadzenie przez PKL sądów doraźnych. Zawiadomienia o wykonywaniu wyroków śmierci wydanych przez sądy były plakatowane, co działało odstrasza-
jąco na element przestępczy. Do zaburzeń na terenie powiatu tarnobrzeskiego doszło już w dniu, w którym usunięto Austriaków. Wieczorem 1 listopada i w nocy z 1 na 2 listopada grupy mieszkańców powiatu, wśród których było wielu ukrywających się do tej pory dezertów, także dezertów uwolnionych kilka (kilkanaście) godzin wcześniej z aresztu w Tarnobrzegu, "ruszyły" na posterunki żandarmerii. Żandarmom zabierano broń, nieraz dochodziło do ich pobić (szczególnie w wypadkach gdy narazili się ludności swym postępowaniem w czasie wojny). Równocześnie w tym czasie miały miejsce w powiecie liczne ekscesy antyżydowskie³¹. Wielu Żydów, także żandarmów, schronienia przed dalszymi napadami szukało w Tarnobrzegu³². Po usunięciu żandarmów w większości gmin podobnie postąpiono z dotychczasowymi wójtami i sekretarzami. Na niektórych terenach powiatu działania te doprowadziły do chaosu, w niektórych jednak mieszkańcy szybko wybierali nowe władze gminne, tworzyli także straże wiejskie, które próbowały utrzymywać spokój i przeciwdziałać bandytyzmowi w danej miejscowości. Członkami straży zostało wielu młodych chłopów, zda-

Człowieka tego należy bezwarunkowo usunąć albo w drodze karno - skarbowej (doniesienie do Prokuraturii Państwa) albo z całą pompą duchowną przy udziale ks. biskupa ze względu na obalamucony lud wsadzić do klasztoru". CPAHU, PKL, f. 211, op. 1, spr. 215, k. 1 - 5.

³⁰ Liczne informacje na ten temat znajdujemy w różnego rodzaju korespondencji prowadzonej przez straż bezpieczeństwa. Np. w piśmie z 26 listopada 1918 r. czytamy m.in.: „Ksiądz Okoń występując na zgromadzeniach i w ogóle przy każdej sposobności wrogo przeciw Żydom i szlachcie - ośmielił tym chłopów i w ten sposób spowodował napady rabunkowe". W dalszej części tego dokumentu znajdujemy zeznania kilku świadków potwierdzających zasadność wyciągnięcia takiego wniosku. CPAHU, KR, f. 212, op. 1, spr. 147, k. 6 - 7 v.

³¹ Różnego rodzaju działania, w wyniku których szkody ponosiła ludność żydowska zdarzały się wówczas w całej Galicji Zachodniej (także Wschodniej). Zwykle polegały one na ograbianiu sklepu czy straganu żydowskiego, zdarzały się jednak wówczas również takie, które kończyły się ofiarami śmiertelnymi.

³² Zob.: J. Rawski, Republika Tarnobrzeska, s. 13 - 14.

rzali się także jednak starsi ustabilizowani już rodzinnie gospodarze. Tak więc przywrócenie spokoju zależało nie tylko od kroków podejmowanych przez władze cywilne i wojskowe, ale również przez samo społeczeństwo, w tym wypadku głównie ludność chłopską.

Działania podejmowane przez społeczności lokalne przynosiły jednak zwykle tylko chwilowe efekty. Poza tym skala na jaką występowała przestępczość w niektórych rejonach wymagała użycia dużych sił i środków, przede wszystkim oddziałów wojska i żandarmerii. Do takich obszarów niewątpliwie należał rejon dawnej królewskiej Puszczy Sandomierskiej, a szczególnie tzw. Grębowszczyzna czyli okolice miejscowości Grębów. W wielu dokumentach dotyczących Republiki Tarnobrzelskiej znajdujemy informacje o szczególnym nasileniu zjawiska bandytyzmu właśnie na tym obszarze. Zdarzało się, że grupy miejscowej ludności chłopskiej na eskapady przestępcze "wyprawiały" się nawet na tereny dość odległe od swojego miejsca zamieszkania. Przyczyny koncentracji bandytyzmu właśnie na tym obszarze wynikały w pewnym stopniu ze specyfiki tego regionu ziemi tarnobrzelskiej. Był on zamieszkiwany przez ludność zwaną Lasowiakami. Mieli oni odrębną od okolicznych mieszkańców kulturę, w przeszłości nieco inaczej kształtowały się ich warunki życia. Lasowiacy była to ludność, która już wcześniej dość często wchodziła w konflikt z prawem, nierzadko nielegalnie posiadała broń palną. Na tych obszarach już przed wojną powszechne były przypadki nielegalnego wyrębu lasu, kłusownictwa, zajmowania się przemytem.

W przypadku Grębowszczyzny, ale także np. wsi Turbia, pierwsza duża akcja sił wojskowych i żandarmerii³³ miała miejsce w drugiej połowie listopada (trwała ona faktycznie jeszcze także w pierwszej połowie grudnia). Podczas niej odebrano ludności dużo broni palnej, a we wsi Turbia nawet dwa karabiny maszynowe z amunicją. Poza tym aresztowano kilkadziesiąt osób pod zarzutem brania udziału w rozbojach³⁴. Akcja wojska i żandarmerii była dość dotkliwa dla mieszkańców, gdyż poszczególne oddziały zwykle żywiły się na koszt wiosek, w których kwaterowały podczas akcji. Działania podejmowane w celu ograniczenia bandytyzmu przynosiły tylko częściowe efekty. Nadal na terenie powiatu dochodziło do napadów i rabunków.

Obok zjawiska bandytyzmu, na terenie powiatu można było obserwować wzrost nastrojów radykalnych. Szczególnie dotyczyło to biedniejszych chłopów. Demagogiczne hasła rzucane przez przywódców Republiki na wiecach pod pomnikiem Bartosza Głowackiego, ale także na dziesiątkach zebrani i spotkań urządzanych przez nich w terenie zaczęły przynosić rezultaty. Ksiądz Eugeniusz Okonia i Tomasz Dąbala duża część mieszkańców wsi zaczęła uważać za główne autorytety w kwestiach społeczno-politycznych. Jednocześnie lekceważono

³³ Większość z nich przysłano na teren powiatu z innych rejonów Galicji Zachodniej. Było to istotne, gdyż działania podejmowane przez osoby (żołnierzy i żandarmów) zamieszkałe na terenie powiatu i znane ludności uważano za „niepewne” i mniej skuteczne.

³⁴ J. Rawski, Republika Tarnobrzelska, s. 48 - 49.

wszelkiego rodzaju zarządzenia wydawane przez - jak to mówiono - "pańską" PKL.

W połowie stycznia 1919 r. miała miejsce druga duża akcja wojska i żandarmerii w powiecie tarnobrzeskim. We wcześniej odnotowano nasilenie wystąpień ludności chłopskiej wymierzone przeciw dworom. Nie ma wątpliwości, że wpływ na te wydarzenia miała agitacja prowadzona przez przywódców Republiki. We wcześniej nierzadkie były przypadki wyrębu lasów dworskich, czy drobnych kradzieży w majątkach, tym razem jednak akcja ta przybrała znacznie szersze rozmiary. Szczególnie duże straty poniósł największy posiadacz ziemski w Tarnobrzeskim hr. Zdzisław Tarnowski i ziemianin Seweryn Dolański³⁵. W grabieżach tych brały udział już nie dziesiątki ale nawet setki chłopów.

Działania prowadzone w wioskach tarnobrzeskich mające na celu uśmierzenie rozruchów i bandytyzmu uderzyły w środowiska przestępcze, nierzadko jednak cierpiały podczas nich osoby niewinne. Wynikało to m.in. ze stosowania zasady tzw. odpowiedzialności zbiorowej całych wiosek (działo się to nieraz w sytuacji gdy osoby faktycznie biorące udział w działaniach przestępczych pozostawały w ukryciu w okolicznych lasach). Nagminnie zdarzały się nadużycia żołnierzy i żandarmerii wobec ludności, upokarzające traktowanie, także przypadki nieuzasadnionego pobicia.

Akcje wojska i żandarmerii przebiegały równolegle do toczącej się wówczas kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Musiało się to odbić niekorzystnie na wpływach tych partii, które utożsamiane były z wysyłanymi na wieś siłami a więc szczególnie na wpływach obozu narodowego i PSL Piast. "Pacyfikacje" wiosek podejrzanych o sprzyjanie bandytyzmowi i występujące w związku z tym niezadowolenie ich mieszkańców starali się wykorzystywać podczas kampanii także sami przywódcy Republiki, szczególnie objeżdżający okręg wyborczy ks. Eugeniusz Okoń i Tomasz Dąbał. Zwykle przejeżdżali oni przy tym krzywdy jakie podczas akcji wojska i żandarmerii spotykały chłopów. Wśród wysuwanych podczas kampanii haseł pojawiły się także wezwania do nie stawiania się do poboru wojskowego. Również to mogło wzbudzać sporą przychylność niektórych wyborców. Społeczeństwo zmęczone było dopiero co zakończoną wojną, wobec czego spora jego część niechętnie odnosiła się do kolejnych powołań.

W wyniku styczniowej akcji wojska i żandarmerii sytuacja w Tarnobrzeskim została ostatecznie opanowana. Było to możliwe dzięki przysłaniu przez PKL większych oddziałów wojskowych. Już w dniu 6 stycznia 1919 r. czasowo został aresztowany i przewieziony do Rzeszowa ks. Okoń. Tomasz Dąbał obawiając się podzielenia jego losu wyjechał z powiatu tarnobrzeskiego i ukrył się w Sandomierskiem. Obaj przywódcy Republiki Tarnobrzelskiej, faktycznie zlikwi-

³⁵ CPAHU, KR, f. 212, op. 1, spr. 147, k. 44 - 44 v; J. Rawski, Republika Tarnobrzaska, s. 65 - 66; J. Danielewicz, Republika Tarnobrzaska w świetle faktów i dokumentów, w: Republika Tarnobrzaska w świetle faktów i dokumentów. Materiały z sesji popularyzacyjnej, Tarnobrzeg 1982, s. 44.

dowanej w styczniu 1919 r., mogli jednak wkrótce znowu działać, choć już w innym charakterze. Obaj zostali wybrani posłami do Sejmu Ustawodawczego.

Republika Tarnobrzeska była swoistego rodzaju fenomenem. Dość trudno wyjaśnić dlaczego jej przywódcy operujący bardzo radykalnymi hasłami zdołali zdobyć zaufanie osób nawet o umiarkowanych poglądach³⁶. Ciekawym zagadnieniem, już nie tylko dla historyków, gdyż mającym charakter bardziej interdyscyplinarny, jest kwestia odpowiedzi na pytanie dlaczego do tego typu wydarzeń doszło właśnie w rejonie Tarnobrzega, natomiast w innych rejonach Galicji w mniejszej skali. Odpowiedź nie jest łatwa. Wydaje się, że sporą rolę odgrywał tu fakt działania osób, w tym wypadku szczególnie ks. Eugeniusza Okonia i Tomasza Dąbala, które w odpowiednim momencie rzuciły wprawdzie dość demagogiczne, ale trzeba stwierdzić, że chwytliwe hasła (były one szczególnie atrakcyjne dla biedniejszej części chłopstwa). Nie bez znaczenia były umiejętności krasomówcze obu przywódców Republiki³⁷. Z pewnością ważne było także istnienie na tym obszarze dużych majątków wielkiej własności ziemskiej i silny tzw. głód ziemi. Istotny, choć dotąd w historiografii słabo zauważany jest fakt zamieszkiwania na części tych terenów tzw. Lasowiaków. Chodzi tu o mieszkańców wiosek leżących na terenie byłej królewskiej Puszczy Sandomierskiej.

Udział chłopów w wydarzeniach tzw. Republiki Tarnobrzeskiej był bez wątpienia duży, a można nawet powiedzieć, że decydujący. To na kilku, czy nawet kilkunastu tysiącach chłopów, którzy przybywali na wiece pod pomnik Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu, także na dalszych dziesiątkach tysięcy tych, którzy pozostawali w domach ale duchowo wspierali Republikę, budowali swą pozycję i siłę liderzy tego ruchu. O skali poparcia przywódców Republiki świadczą wyniki wyborów do Sejmu Ustawodawczego w okręgu nr 44 (w jego skład wchodził powiat tarnobrzeski, niżański, mielecki i kolbuszowski). Na listę PSL Lewicy, z której kandydowali, przypadło pięć z sześciu mandatów poselskich. Jak już wcześniej wspomniano mandat otrzymał ks. Eugeniusz Okoń i Tomasz Dąbał, także chłopci: Franciszek Krempa, Wojciech Marchut i Jan Sudoł. Na listę tę padło 78% ogólnej liczby głosów (w powiecie tarnobrzeskim - 88%). Szósty mandat w

³⁶ Niektóre dokumenty dotyczące interesującego nas problemu mówią wręcz o „ślepych posłuszeństwie” dużej części chłopów wobec przywódców Republiki, a szczególnie wobec księdza Okonia. W informacji krakowskiego Inspektoratu Straży z 26 listopada 1918 r. zawierającej wyniki dochodzenia w sprawie księdza Okonia czytamy m.in.: „Okoń swą podburzającą działalnością sterroryzował prócz Tarnobrzega, Rozwadowa i Radomyśla nad Sanem, gdzie stałe przebywał, jeszcze następujące wsie: Turbia, Majdan, Majdan Zbydniowski, Zbydniów, Zaleszany, Skwierzyn, Gorzyce i Chmielów, w których chłopci w przeważającej części są mu ślepo oddani”. W informacji tej samej instytucji z 6 grudnia na temat Okonia czytamy: „Otoczył się gwardią zaprzysiężonych mu na wierność chłopów, których otumaniał sukną duchowną i udanym nabożeństwem. Człowiek ten ma wpływ ogromny u mas”. CPAHU, KR, f. 212, op. 1, spr. 147, k. 6 - 7 v; PKL, f. 211, op. 1, spr. 215, k. 1 - 5.

³⁷ W przypadku ks. Okonia istotne było też umiejętne włączanie do treści przemówień wątków religijnych. Dodatkowo uwiarygodniało to ks. Okonia, jego słowa pobudzały wyobraźnię chłopów i silnie wpływały na ich emocje.

okręgu zdobył z listy PSL Piast Andrzej Kędzior³⁸. Oczywiście trzeba pamiętać, że sukces listy, z której startowali działacze Republiki przynajmniej częściowo wynikał także z wcześniejszych wpływów PSL Lewicy na terenie powiatów tworzących w 1919 r. okręg wyborczy nr 44. Duże poparcie na tym obszarze już w okresie wcześniejszym miał szczególnie działacz PSL Lewicy, chłop (młynarz) z powiatu mieleckiego, były poseł do parlamentu austriackiego, Franciszek Krempa.

Wśród przywódców Republiki Tarnobrzeskiej zdecydowaną przewagę mieli chłop i synowie chłopscy. Chłopskim pochodzeniem legitymowali się dwaj czołowi organizatorzy Republiki: ks. Eugeniusz Okoń i Tomasz Dąbał. Podkreślanie chłopskiego charakteru wydarzeń rozgrywających się w Tarnobrzemiu widoczne było praktycznie we wszystkich drukach wydawanych w okresie istnienia Republiki³⁹, także w przemówieniach wygłaszanych przez jej aktywistów na wiecach i zebraniach.

Można się zastanawiać czy wizja państwa jaką roztaczali przed swymi sympatykami członkowie Komitetu Chłopskiego była realna w ówczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej. Częściowo pewnie tak, choć realizacja niektórych postulatów, jak domaganie się radykalnej reformy rolnej (parcelacji majątków większej własności bez odszkodowania) było mało prawdopodobne. Republika Tarnobrzaska była owocem zrodzonym przez radykalny ruch ludowy, w momencie odrodzenia się niepodległej Polski. Była ona w pewnym sensie odpowiedzią na zapotrzebowanie istniejące wśród części chłopstwa, szczególnie biedniejszego. Warto podkreślić, że w okresie trwania Republiki w zasadzie nie znajdujemy w Tarnobrzemiu odwołań do wydarzeń w Rosji. Nie był to z pewnością kierunek, który w widoczny sposób inspirowałby przywódców tego ruchu, choć oczywiście nie można wykluczyć, że echa samej rewolucji bolszewickiej w pewnym stopniu oddziaływały na uczestników wydarzeń tarnobrzeskich.

Na ocenę Republiki Tarnobrzeskiej niewątpliwie wpływają wydarzenia towarzyszące jej istnieniu. Chodzi głównie o liczne naruszenia prawa jakich dopuszczały się niektóre osoby uczestniczące w radykalnym ruchu chłopskim w Tarnobrzemiu (a przynajmniej go wspierające). Zjawisko łamania prawa, przerażające się nieraz wręcz w bandytyzm, stało się faktycznie częścią składową samej Republiki Tarnobrzeskiej jako takiej. Głównie właśnie to bezprawne zachowanie części miejscowej ludności, w tym w dużym stopniu ludności chłopskiej, każą nam patrzeć na Republikę Tarnobrzeską mocno krytycznie.

³⁸ T. Rzepecki, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku, Poznań 1920, s. 206 - 207; Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego, „Miesięcznik Statystyczny” 1920, t. II, z. 3 - 6, s. 72 - 73.

³⁹ Akcentowanie roli chłopstwa widoczne jest chociażby w tytule wydawanej od stycznia 1919r. przez ks. Eugeniusza Okonia i Tomasza Dąbała gazecie „Jedność Chłopska”.